Victor Klemperer (9 października 1881 w Landsberg an der Warthe, dzisiaj Gorzów Wielkopolski - 11 lutego 1960 w Dreźnie)

Pewien Żyd z Landsbergu znad Warty,
Niemiec zarazem, człek uparty,
gardził nazizmem,
walczył z rasizmem,
dzień za dniem spisał nie na żarty.

(ebs)

Victor Klemperer (ur. 9 października 1881 w Landsberg an der Warthe, dzisiaj Gorzów Wielkopolski, zm. 11 lutego 1960 w Dreźnie) – niemiecki filolog pochodzenia żydowskiego, romanista, profesor historii literatury francuskiej, pisarz, dziennikarz i przedsiębiorca.

W swoim dziele "LTI - Notatnik filologa" czyli "LTI: Lingua Tertii Imperii", język Trzeciej Rzeszy pisał:

Było BDM i HJ, i DAF, i niezliczona liczba innych skrótów. Najpierw jako zabawa w parodię, później jako prowizoryczna pomoc dla pamięci, coś w rodzaju węzełka na chustce do nosa, a już wkrótce potem i przez wszystkie te nieszczęsne lata jako samoobrona, jako do siebie samego skierowane SOS - widnieje w moim dzienniku signum LTI. Wygląda ono uczenie, podobnie do owych dźwięcznych obcych wyrazów, których Trzecia Rzesza tak przecież lubiła niekiedy używać: "gwarant" brzmi jakoś ważniej niż "poręczyciel", a "dyfamacja" groźniej niż "zniesławienie". (Może też nie każdy to rozumie, a wtedy wrażenie jest tym silniejsze.)

Często przypomina mi się stara berlińska anegdota, chyba z mojego pięknie ilustrowanego Glassbrennera, humorysty rewolucji marcowej - ale gdzie się teraz podziewa moja biblioteka, w której mógłbym to sprawdzić? Czy celowe byłoby dowiadywać się o to na Gestapo?...

- *Tato* - pyta więc chłopczyk w cyrku - *co ten człowiek na linie robi z drążkiem?*
- *Głuptasie, to jest drążek do utrzymywania równowagi, a on się go trzyma.*
- *Aj, tato, a jakby go wypuścił?*
- *Ty głuptasie, przecież się go trzyma mocno!*

Mój dziennik był dla mnie w tamtych latach niejednokrotnie drążkiem-balansjerem, bez którego sto razy spadłbym w przepaść. W godzinach zniechęcenia i beznadziejności, w niekończącej się monotonii mechanicznej pracy w fabryce, u łoża chorych i umierających, przy grobach, we własnej udręce, w chwilach największego pohańbienia, w momentach, kiedy serce fizycznie odmawiało posłuszeństwa, zawsze było mi pomocne to do siebie samego zwrócone wezwanie: obserwuj, studiuj, zapamiętaj, co się dzieje - jutro będzie to już wyglądać inaczej, jutro to już będziesz inaczej odbierał; zatrzymaj wszystko w pamięci tak, jak to się teraz jawi i jak na ciebie działa. To wezwanie, aby stawiać siebie ponad sytuacją i zachować wewnętrzną wolność, przybrało wkrótce postać zawsze skutecznej tajemnej formuły: LTI, LTI!

Trzecia Rzesza przemawia językiem przeraźliwie jednolitym. Ta monotonna jednolitość bije ze wszystkich przejawów jej życia i z całej jej spuścizny: z fanfaronady paradnych budowli i z ich gruzów, z typu żołnierza, esamana i esesmana, utrwalonego jako postać-ideał na coraz to innych i zawsze jednakowych plakatach, z jej autostrad i grobów masowych. Wszystko to jest językiem Trzeciej Rzeszy.

Film o LTI po niemiecku:

https://www.youtube.com/watch?v=V6QnfxmPhGU

Michał Rusinek opowiada o książce "LTI. Notatnik filologa" Victora Klemperera:

https://www.youtube.com/watch?v=LvtMcYoerjQ

Victor Klemperer, syn rabina, w roku 1912, w wieku 33 lat, przyjął chrzest w kościele ewangelickim. W I wojnie światowej służył jako artylerzysta w armii cesarstwa niemieckiego. Po przejęciu władzy w Niemczech przez NSDAP pozbawiony katedry uniwersyteckiej i prawa wykładania. Systematycznie marginalizowany ze społeczeństwa. Po 1939 wysiedlony z własnego domu do tzw. Judenhaus, "domu żydowskiego".

Jego kuzyn dyrygent Otto Klemperer, w latach 30. przebywający w USA, bezskutecznie namawiał Victora do emigracji z Niemiec. Gdy jednak Victor przełamał psychiczne opory przed emigracją, stała się ona niemożliwa z powodu wybuchu II wojny światowej.

Ocalenie zawdzięcza konsekwentnej wierności żony **Evy z domu Schlemmer**, pianistki - Niemki (Aryjki w świetle ustaw norymberskich), która dzieliła cały czas jego los mimo narastania antysemickich prześladowań. Bombardowanie Drezna 13 lutego 1945, w przeddzień planowanej przez SS wywózki mieszkańców „domu żydowskiego” do obozu śmierci, uratowało ostatecznie obojgu życie. Podczas nalotu wmieszał się wraz z cały czas towarzyszącą mu żoną w tłum uciekinierów ze zniszczonego miasta, przerobił w dokumentach nazwisko "Klemperer" na "Kleinpeter" i przetrwał na prowincji, w Bawarii, do wyzwolenia przez armię amerykańską.

Po wojnie małżonkowie powrócili do Drezna.

Po śmierci Evy w 1951 roku Victor ożenił się raz jeszcze. W roku 1952 poślubił swoją studentkę, młodszą od siebie o 45 lat. Musiał być naprawdę wyjątkowym człowiekiem, mądrym i pełnym uroku (co przebija zresztą z jego dzienników), bo Hadwig Kirchner była nie tylko bardzo w nim zakochana, ale przez wiele lat po jego śmierci zdołała opracować jego liczne zapiski i doprowadzić do wydania ich w trzech potężnych tomach w roku 1995. Stały się natychmiast sensacją wydawniczą i zostały uznane za jedno z najważniejszych świadectw 12 lat nazizmu w Niemczech.

Ale już światową sławę przyniosła Klempererowi wydana zaraz po wojnie (1947) praca "LTI - notatnik filologa". Pisarz opisując swoje przeżycia w okresie III Rzeszy robi analizę semantyki języka (LTI – Lingua Tertii Imperii łac. „Język Trzeciej Rzeszy”) i obyczajowości totalitarnych Niemiec. Głównym przedmiotem jego obserwacji była neutralizacja zła w odbiorze społecznym poprzez propagandowe manipulacje semantyczne (analiza metod propagandy masowej poprzez monopol informacji i nowoczesnych środków ekspresji - radia, kina, prasy).

O Dziennikach i LTI (po ang.):

https://www.youtube.com/watch?v=jeS5ZGJnUco

W swych dziennikach prowadzonych konsekwentnie od 1933 do 1945 roku odnotowuje kolejne kroki propagandy nazistowskiej w tym zakresie i ich wycinkowy odbiór społeczny. Po wojnie prowadził swoje dzienniki nadal w Niemczech Demokratycznych opisując z kolei pierwsze lata komunizmu w wydaniu niemieckim. Dalszy ciąg dzienników zatytułowany "I tym sposobem siedzę pomiędzy wszystkimi stołkami. Dzienniki 1945-1959" ("So sitze ich denn zwischen allen Stühlen. Tagebücher 1945–1959") wydane zostały w 1999 roku.

Fragment z Dziennika z 15 maja 1942 o tym, że Żydzi muszą oddać koty:

https://www.youtube.com/watch?v=OwxtmdWJu7M

"Sternjuden und jedem, der mit ihnen zusammenwohnt, ist mit sofortiger Wirkung das Halten von Haustieren (Hunden, Katzen, Vögeln) verboten".

Przepisuję z Dzienników większy fragment:

"Żydom noszącym gwiazdę oraz osobom, które mieszkają razem z nimi, zabrania się - tryb natychmiastowy - posiadania zwierząt domowych (psów, kotów, ptaków), co więcej: zwierząt tych nie wolno również oddać nikomu na przechowanie". (tł. Anna i Antoni Klubowie)

Victor Klemperer zmarł 10 lutego 1960 roku w Dreźnie w wieku 78 lat. Hadwig (ur. 5 marca 1926 roku w Berlinie) zmarła 22 września 2010 też w Dreźnie, Victor został pochowany ze swoją pierwszą żoną Evą.

W 1999 roku telewizja niemiecka nakręciła 12-odcinkowy serial pt. "Klemperer - ein Leben in Deutschland" ("Klemperer - życie w Niemczech"), reż. Kai Wessel, Klemperera zagrał Matthias Habich.

Wydania po polsku:

"Chcę dawać świadectwo aż do końca. Dzienniki 1933-1945", przeł. Anna i Antoni Klubowie, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, t. I-III, Kraków 2000

"LTI. (Lingua Tertii Imperii - Język Trzeciej Rzeszy). Notatnik filologa", przeł. Juliusz Zychowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983

"Dziennik 1933-1945. Wybór dla młodych czytelników", przeł. Anna i Antoni Klubowie, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych "Universitas", Kraków 1999